

## POJĘCIA I TERMINY W PODRĘCZNIKACH

Terminy są nazwami pojęć fachowych, mającymi określone użycie w systemie pojęciowym danej dziedziny nauki lub techniki. Nasycenie tekstu licznymi pojęciami abstrakcyjnymi, zapożyczeniami, skupieniami terminologicznymi, uwikłanymi w złożone konstrukcje zdaniowe, a ponadto zastosowanie symbolicznych oznaczeń i kodów ikonicznych (np. rysunek techniczny) nadaje tekstowi cechy abstrakcyjności<sup>1</sup>. Jeśli terminy zajmują w tekście 20–30% w stosunku do wszystkich użytych w nim wyrazów, tekst ten jest rozpoznawalny jako naukowy<sup>2</sup>.

Na wstępie zaznaczmy, że zagadnienie pojęć i terminów w podręcznikach – ich zakres, sposób wyjaśniania i utrwalania – wymagałoby szerszych badań. W tej części opracowania zwrócimy uwagę tylko na zasób pojęć i terminów w książkach dla ucznia, operowanie przez autorów pojęciami i terminami, ich objaśnianie i egzemplifikowanie oraz na nieściśłości w stosowaniu terminologii.

Jak wiadomo, treści nauczania są wyznaczone przez podstawę programową, ich uszczegółowienie natomiast zależy od sposobu interpretacji sformułowań podstawy przez autora podręcznika. Właśnie autor przekazuje uczniowi wiadomości, na które między innymi składa się system pojęć specjalistycznych (ich nazwy i definicje). Autorzy podręczników nie zawsze jednak się orientują, ile nowych terminów obligatoryjnych uczeń jest w stanie opanować w ciągu roku szkolnego lub kilku lat nauki danego przedmiotu<sup>3</sup>. Bywa, że zajmują w tym względzie stanowisko maksymalistyczne. Starają się przekazać uczniowi strukturę wiedzy naukowej, zwłaszcza jeśli są profesjonalistami w danej dyscyplinie. Ponieważ jednak odbiorca nie jest specjalistą, podręcznik trzeba umiarkowanie nasycać słownictwem terminologicznym, by nie przekroczyć możliwości percepcyjnych oraz intelektualnych przeciętnego ucznia<sup>4</sup>. Nadmiar terminologii osłabia jego motywację do nauki danego przedmiotu, wszak nie zapamięta on formy brzmieniowej i literowej licznych terminów (między innymi

<sup>1</sup> D. ZDUNKIEWICZ-JEDYNAK: *Wykłady ze stylistyki*. Warszawa 2008, s. 128.

<sup>2</sup> *IBIDEM*, s. 129.

<sup>3</sup> Każdy z autorów dowolnie kształtuje siatkę terminologiczną, mimo że na przykład w zakresie nauczania języka polskiego od kilkunastu lat istnieje opracowanie *Wiedza o języku polskim w zreformowanej szkole*. Pod red. A. MIKOŁAJCZUK i J. PUZYŃNY. Warszawa 2004, które jest przemyślaną propozycją ujednoczenia siatki pojęć i terminów z nauki o języku oraz ich definicji dla kolejnych etapów edukacyjnych.

<sup>4</sup> Pożyteczne byłoby odróżnianie w każdym podręczniku (np. barwami czcionek, różnokolorowymi aplami) terminów obligatoryjnych i fakultatywnych.

wyrazów pochodzenia obcego i nazw kilkuwyrazowych), ich treści znaczeniowej i zakresu użycia, tym bardziej że są wśród nich wyrazy o niskiej frekwencji w tekstach (nierzadko pojawiają się one tylko raz w informacyjnej części podręcznika).

W wielu książkach dla ucznia zaobserwowałyśmy nadmierne zagęszczenie tekstu terminologią – na jednej stronie pojawiały się przeciętnie 3–4 terminy, a czasem nawet więcej (np. w jednym z podręczników dla licealistów występowało w sumie 700–800 definicji terminów dla podstawowego zakresu kształcenia, a ponadto – liczne reguły i przypisy). Terminy bywają używane w rozbudowanych konstrukcjach składniowych, nie zawsze są przystępnie i precyzyjnie wyjaśnione oraz zilustrowane wyrazistymi przykładami lub rysunkami. Powoduje to, że uczniowie nie są w stanie dobrze opanować ani wprowadzanych nazw, ani ich znaczeń<sup>5</sup>.

Z opinii o podręcznikach zamieszczonych w publikacjach Komisji do Oceny Podręczników Szkolnych Polskiej Akademii Umiejętności<sup>6</sup> wynika, że przeładowanie terminologią i chaos terminologiczny występuje przede wszystkim w książkach dla ucznia do chemii i biologii<sup>7</sup>, a także – na co wskazują nasze badania – w wielu podręcznikach do kształcenia zawodowego<sup>8</sup>. Dość częste, szczególnie w podręcznikach do biologii, jest posługiwanie się dwoma terminami: rodzimym i obcym na oznaczenie jednego pojęcia. Nadmiar takich dubletów obciąża pamięć ucznia i zniechęca go do nauki.

Autorzy podręczników do różnych przedmiotów wprowadzają dublety terminologiczne sygnalizowane spójnikami: *czyli, tj., albo*, np. *heterotrofia, czyli cudzożywność; ludność autochtoniczna, czyli ludność rdzenna; repetycja, czyli powtórzenie; talerze, czyli czynele; chromosomy siostrzane, tj. homologiczne; anszlus albo: aneksja, tj. przyłączenie; bipolarność albo bipolarizm*. Zdarza się, że umieszczają termin synonimiczny w nawiasie, np. *wyroby wapienno-piaskowe (silikonowe), wiązania kowalencyjne (wiązania atomowe), szkarłatnica delikatna (krasnorost), skóra właściwa (corium), kształtowanie wizerunku (public relations*

<sup>5</sup> D. KRZYŻYK, H. SYNOWIEC: *Podręcznik szkolny – pomoc czy przeszkoda w opanowaniu przez uczniów wiedzy i umiejętności*. W: *Oblicza polszczyzny*. Red. A. MARKOWSKI, R. PAWELEC. Warszawa 2012, s. 99.

<sup>6</sup> Por. *Prace Komisji do Oceny Podręczników Polskiej Akademii Umiejętności*. Red. G. CHOMICIKI. Kraków 2002–2010, t. I–VIII; „Opinie Edukacyjne Polskiej Akademii Umiejętności. Prace Komisji PAU do Oceny Podręczników Szkolnych” 2011–2018, t. IX–XVI. Odwołując się do zamieszczonych tam recenzji (artykułów recenzyjnych), podajemy tylko nazwiska recenzentów i lokalizację tekstu (rok wydania, tom i strony), rezygnujemy z podawania tytułów podręczników recenzowanych przez członków Komisji PAU.

<sup>7</sup> Przykładowo: w podręczniku do biologii dla gimnazjum w jednym tylko rozdziale na temat ekologii wystąpiło około 30 terminów specjalistycznych (m.in. *biocenoza, redukcji, protokooperacja, piramida ekologiczna, tolerancja ekologiczna, łańcuchy pokarmowe*), por. uwagi ANNY DZIEDZICKIEJ w „Opiniach Edukacyjnych Polskiej Akademii Umiejętności. Prace Komisji PAU do Oceny Podręczników Szkolnych” 2013, t. XI, s. 227.

<sup>8</sup> Por. K. GĄSIÓREK, D. KRZYŻYK, H. SYNOWIEC: *Język podręczników szkolnych do kształcenia zawodowego* (Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2008–2009). [https://rjp.pan.pl/images/Sprawozdania\\_o\\_stanie\\_ochrony\\_j%C4%99zyka/2008-2009.pdf](https://rjp.pan.pl/images/Sprawozdania_o_stanie_ochrony_j%C4%99zyka/2008-2009.pdf) [data dostępu: 9.06.2022].

*i publicyty*), *irracjonalny strach (fobia)*, *ante Christum (przed Chrystusem – przed naszą erą)*. Taki sposób operowania terminologią dezorientuje ucznia: nie wie on bowiem, czy wyraz w nawiasie to synonim oficjalnego terminu, czy może nazwa potoczna – obligatoryjna lub też fakultatywna. Spotykamy się z tym zjawiskiem często w podręcznikach do kształcenia zawodowego, np. w książkach do ogrodnictwa i architektury krajobrazu – zarówno w spisie treści, jak i w tekście głównym – występuje nagromadzenie terminów: pojawia się nazwa łacińska, jej polski odpowiednik terminologiczny (jedno- lub dwuwyrzowy), a wreszcie potoczny synonim tego terminu, por. Gatunek: *Centaurea moschata* L. (*Amberboa moschata* (L.) DC.) – **chaber piżmowy** (chaber pachnący); RODZAJ: *Clarkia* – **klarkia** (dzierotka, marszawa); Gatunek: *Clarkia amoena* (Lehm.) A. Nelson et MacBryde – **klarkia wdzięczna** (dawniej: *Godetia grandiflora* Lindl. – godecja wielokwiatowa). Taki sposób wprowadzania terminów obserwujemy również w niektórych podręcznikach do kształcenia ogólnego, np. *aglomeracja policentryczna (zwana też konurbacją)*, *akcydentalizm (inaczej: kontyngentyzm)*, *poziomica (izohipsa)*, *watażka (dawniej: dowódca Kozaków ukraińskich)*.

Dobrze, jeśli w podręcznikach szkolnych, które przecież nie są tekstami naukowymi, przeważają terminy rodzime, a jeśli istnieją dublety terminologiczne (wyraz polski i obcy), wybiera się termin polskojęzyczny. W wielu książkach dla ucznia przestrzega się tej zasady, ale bywa też tak, że autorzy preferują obce terminy, np. *prefiks*, *sufiks*, *interfiks* (w opisie budowy słowotwórczej wyrazów), *Sargassum* zamiast polskiej nazwy *gronorost*, *Desmidie* zamiast *sprzężnice* (w podręczniku do biologii), czasami stosują rodzime nazwy niepełne, np. *pustelnik* zamiast *rak pustelnik*.

Zdarza się, że autorzy – nawet wtedy, gdy omawiają nieskomplikowane zagadnienia – nadużywają terminologii trudnej, np. zamiast nazw: *białka*, *tłuszcze*, *węglowodany*, *witaminy* wprowadzają zestawienia typu: *potrawy kwasotwórcze*, *zasadotwórcze*, *regulujące*, *budulcowe*. W podręczniku do biologii dla uczniów liceum czytamy: *Spożywając produkty, należy wziąć pod uwagę ich wpływ na zachowanie równowagi kwasowo-zasadowej organizmu i odpowiedniego pH*. Nie zawsze też autorzy podręczników respektują zasadę stopniowania trudności i już w szkole podstawowej wprowadzają szereg terminów, które na tym etapie edukacyjnym należałoby jednak pominąć, np. *zbiorowiska synantropijne*, *roślinność ruderalna*, *roślinność segetalna*.

Autorzy recenzji podręczników dla klas gimnazjalnych i licealnych niejednokrotnie wskazywali pojęcia i terminy, z których twórcy podręczników powinni zrezygnować (np. z trudnych pojęć z chemii kwantowej<sup>9</sup> i matematyki). Dużo pojęć było wprowadzanych przedwcześnie, np. w podręcznikach matematyki do

<sup>9</sup> Por. m.in. pojęcia niestosowane dziś lub stosowane, ale w podręcznikach brak ich poprawnej definicji, np. *orbital*, *obszar orbitalny*, *hybryda rezonansowa*, *stany kwantowe*, *stan elektronu*. Por. recenzja ZOFII STASICKIEJ w: *Prace Komisji do Oceny Podręczników Polskiej Akademii Umiejętności*. T. VIII. Red. G. CHOMICKI. Kraków 2010, s. 244.

gimnazjum, m.in. *zbiór gesty, element neutralny, prawo trychotomii, prawo monotonii, prawo mnożenia*<sup>10</sup>. Zdarzało się także, iż w podręcznikach występowały terminy „autorskie”, niestosowane powszechnie (np. *masa izotopowa, konfiguracja orbitalna, związki obojętne*) albo takie, które dziś wyszły z obiegu (np. *katalizator dodatni i katalizator ujemny* zamiast *katalizator i inhibitor*<sup>11</sup>), albo wreszcie takie, które autor podręcznika zamieszcza w tabeli, a w tekście informuje, że terminu tego już się nie używa (por. *monarchia despotyczna* w podręczniku do historii)<sup>12</sup>. Można również spotkać pojęcia podane w błędnej formie, np. *republika autorytatywna* zamiast *republika autorytarna*<sup>13</sup>. Czasem autorzy posługują się wyrazem będącym w powszechnym (potocznym) użyciu i nie wprowadzają jego odpowiednika specjalistycznego, np. w podręcznikach do informatyki używają słowa *czcionka* zamiast fachowego *font*. Warto byłoby zaznaczyć, czym oba pojęcia się różnią oraz jaki jest zakres ich stosowania: *czcionka* to termin typograficzny ‘metalowy prostopadłościan, na którym znajduje się wypukła litera lub litery’; w edytorach tekstu używany jest natomiast termin *font* ‘cyfrowa postać pisma z zachowaniem informacji o poszczególnych literach i znakach danego kroju pisma w postaci bitmapowej lub wektorowej’<sup>14</sup>.

Zapamiętanie pojęć ułatwiają zastosowane w podręczniku środki typograficzne, np. zróżnicowany krój pisma, kolorowa czcionka, barwne tło. Funkcję orientacyjną w zasobie wprowadzanych pojęć i terminów spełniają indeksy oraz słowniczki, ale niestety nie wszystkie podręczniki są w nie wyposażone. System terminologiczny tworzą – oprócz wyrazów rodzimych – trudne do zapamiętania zapożyczenia (wśród nich internacjonalizmy), złożenia i skupienia nierozzerwalne (nierzadko z komponentami obcymi)<sup>15</sup>. Nadmienmy, że autorzy i redaktorzy w trosce o przyswojenie przez uczniów terminów obcojęzycznych oraz nazw własnych obcego pochodzenia podają w tekście podręcznika (choć nie zawsze konsekwentnie) ich wymowę.

<sup>10</sup> Niekiedy nadmiar terminologiczny pojawia się w segmencie *Ciekawostki* (*A to ciekawe, Czy wiesz, że...*), np. w podręczniku do matematyki dla liceum wprowadzono słowa: *septendecyilion, kwatuordecyilion, undecyilion*. Por. artykuł recenzyjny JERZEGO SZCZEPAŃSKIEGO w: „Opinie Edukacyjne Polskiej Akademii Umiejętności. Prace Komisji PAU do Oceny Podręczników Szkolnych” 2014, t. XII, s. 187. Por. też: recenzja JERZEGO SZCZEPAŃSKIEGO w: *Prace Komisji do Oceny Podręczników Polskiej Akademii Umiejętności*. T. I. Red. G. CHOMICKI. Kraków 2002, s. 148.

<sup>11</sup> Por. recenzja ZOFII STASICKIEJ w: *Prace Komisji do Oceny Podręczników Polskiej Akademii Umiejętności*. T. VIII. Red. G. CHOMICKI. Kraków 2010, s. 242.

<sup>12</sup> Por. recenzja ANNY WAŚKO w: *Prace Komisji do Oceny Podręczników Polskiej Akademii Umiejętności*. T. II. Red. G. CHOMICKI. Kraków 2004, s. 81.

<sup>13</sup> *IBIDEM*.

<sup>14</sup> Por. artykuły recenzyjne BERNARDA PURSKIEGO oraz GRZEGORZA CHOMICKIEGO i KRZYSZTOFA CHOMICKIEGO na temat podręczników do informatyki w: „Opinie Edukacyjne Polskiej Akademii Umiejętności. Prace Komisji PAU do Oceny Podręczników Szkolnych” 2015, t. XIII, s. 196 i 201.

<sup>15</sup> Por. S. GAJDA: *Wprowadzenie do teorii terminu*. Opole 1990.

Przyswojenie terminologii wymaga nie tylko zapamiętania formy brzmieniowej i graficznej nazw, ale także ich znaczenia. Przyjrzyjmy się zatem sposobom objaśniania nazw terminologicznych w podręcznikach.

Podkreślmy, że sposób wyjaśniania pojęć i terminów autorzy starają się dostosować do poziomu rozwoju intelektualnego oraz językowego uczniów. Wprowadzają więc terminy w tekście tak, by uczniom łatwo było je zapamiętać i przyswoić, poznać ich miejsce w systemie wiedzy. W podręcznikach dla klas młodszych (przede wszystkim na I etapie edukacyjnym) wyjaśniają pojęcia peryfrastycznie, osadzają je w czytelnych kontekstach, podają typowe przykłady, ilustrują objaśnienie rysunkiem, zdjęciem, a w podręcznikach dla uczniów starszych (klas IV–VIII i szkół ponadpodstawowych) podają zwięzłe definicje, terminy użyte w tekście informacyjnym włączają do ćwiczeń. Nierzadko umieszczają wyrazy o znaczeniu specjalnym w szerszej wypowiedzi po to, by abstrakcyjne pojęcie zostało przez ucznia skonkretyzowane. Czasami jednak w podręcznikach dla II etapu edukacyjnego rezygnują ze ścisłych definicji i wyjaśniają znaczenie terminu opisowo, ale nie zawsze trafnie (np. zdarza się, że nie podają cech istotnych, por. *Człowiek rozumny, czyli taki jak my, pojawił się na Ziemi ok. 200 tysięcy lat temu. Właśnie tyle lat mają najstarsze odnalezione kości ludzi rozumnych*).

Definicje terminów – jak wspomnieliśmy wcześniej – występują przede wszystkim w podręcznikach do wyższych klas szkoły podstawowej (dawniej też do gimnazjum) i do liceum. Poprawnie skonstruowana definicja ma budowę dwuczłonową:

1. definiowany obiekt jest włączony do nadrzędnej klasy (tzw. *genus proximum*), a potem
2. wskazane są cechy odróżniające ten obiekt od innych elementów tej klasy (*differentia specifica*)<sup>16</sup>.

W podręcznikach – oprócz typowych definicji: „X to Y” (*x-em nazywamy..., x jest definiowany jako..., x to..., x jest to..., x – ...*)<sup>17</sup> – występują objaśniające opisy zapowiedziane wyrażeniami: *to znaczy (tzn.), to jest, czyli, np. [...] pierwiastki biogenne, tj. pierwiastki niezbędne do budowy wszystkich organizmów żywych; Terytorialność, czyli sprawowanie władzy na danym obszarze*. Tego typu definicje równościowe<sup>18</sup>, realizujące model *definiendum to definiens*, są w podręcznikach najczęstsze. Autorzy książek dla ucznia chętnie sięgają też po definicje, w których

<sup>16</sup> D. ZDUNKIEWICZ-JEDYNAK: *Wykłady ze stylistyki...*, s. 140.

<sup>17</sup> Por. definicje: *Wiązaniem kowalencyjnym spolaryzowanym nazywamy wiązanie kowalencyjne, w którym chmura elektronowa przesunięta jest bliżej któregoś z połączonych atomów; Władza państwowa jest definiowana jako zdolność do zarządzania społeczeństwem zajmującym określone terytorium państwowe; Komunikacja społeczna jest to wymiana informacji, wiadomości, a także uczuć i emocji między co najmniej dwiema osobami; Kompromis – porozumienie osiągnięte w wyniku wzajemnych ustępstw*.

<sup>18</sup> Definicje równościowe – definicje, w których *definiendum* i *definiens* są sobie równe lub równoważne. Por. A. ŁOBOS: *Podręczniki do muzyki i plastyki dla uczniów szkół podstawowych. Analiza lingwistyczno-statystyczna*, Katowice 2018, s. 130. Por. też: W. MARCISZEWSKI: *Mała encyklopedia logiki*. Wrocław 1988, s. 40.

kolejność członów jest odwrócona: *definiens to definiendum*, por. *Działania zgodne z prawem, podejmowane, by wywrzeć wpływ na decyzje władz, nazywamy lobbiniem*; *Obrazy pokazujące wydarzenia z dziejów państw i narodów to malarstwo historyczne*; *Na powierzchni skórki liści i łodyg często występuje woskowa warstwa, którą nazywamy kutykulą*; *Zdolność organizmu do przystosowania się do zmian danego czynnika to tolerancja ekologiczna*. Ten zabieg wymaga jednak od odbiorcy większego skupienia uwagi, baczniejszego śledzenia czytanych treści, niekiedy kilkukrotnego przeczytania definicji (zwłaszcza gdy jest rozbudowana), by móc uchwycić jej sens.

W podręcznikowych definicjach niekiedy pojawiają się błędy, m.in.: definiowanie „nieznane przez nieznaną” (*ignotum per ignotum*), np. *normalizacja to standaryzacja*; *inkwizycja, inaczej: Święte Oficjum*; niedostosowanie formy definicji do wiedzy adresata (niespecjalisty) oraz objaśnianie „to samo przez to samo”<sup>19</sup>, np. *owoce kandyzowane z powłokami ochronnymi z tzw. kandyzu*; *anabolik, czyli steryd anaboliczny*.

Uprzystępnianiu wiedzy sprzyja porównywanie – pokazywanie podobieństw i różnic między dwoma zjawiskami poprzez analogię (skupianie się na podobieństwach) i kontrastowanie (skupianie się na różnicach). Ważne jest przy tym, by autor wskazał uczniowi podstawę porównania (np. ze względu na przynależność obiektu do klasy przedmiotów, funkcję, kształt). Autorzy nie zawsze konsekwentnie uwzględniają jedną z dwóch technik porównywania: blokowego (całościowego), czyli każdego z obiektów osobno z zachowaniem identycznego porządku przedstawiania, albo przemiennej, tj. równoległego opisywania porównywanych obiektów, charakteryzowania ich pod względem różnych cech<sup>20</sup>.

W analizowanych podręcznikach definicje pojęć nie zawsze odznaczają się zwięzłością i poprawnością merytoryczną, logiczną oraz językową. Zaobserwowaliśmy takie błędy i uchybienia, jak:

- podawanie źródłosłowu przy jednoczesnym pomijaniu wyjaśnienia znaczenia, np. *kolonia* od łac. *colere* ‘uprawiać ziemię’, *hoplita* od gr. *hoplon* ‘tarcza’, *manipu* od łac. *manipulus* ‘garść’; bywa, że źródłosłów nie jest prawidłowy, np. nazwy *metyl* i *etyl* nie pochodzą – jak podano w podręczniku – od liczebników greckich<sup>21</sup>; chcąc pomóc uczniom w zapamiętaniu nazwy *przysłówek* podano znaczenie strukturalne: [...] *stoi przy słowie, tzn. przy czasowniku*, nie dodano jednak, że leksem *słowo* był dawniej nazwą czasownika;
- podawanie definicji niepełnej, zawężonej, częściowego objaśnienia, np. *kompensacja – wyrównanie strat*; *boczne odgałęzienie łodygi to ciernie*; *Od jego nazwiska [Machiavelli] powstało pojęcie makiawelizmu, definiowanego jako*

<sup>19</sup> D. ZDUNKIEWICZ-JEDYNAK: *Wykłady ze stylistyki...*, s. 140.

<sup>20</sup> IBIDEM.

<sup>21</sup> Por. artykuł recenzyjny ANNY KOLASY w: „Opinie Edukacyjne Polskiej Akademii Umiejętności. Prace Komisji PAU do Oceny Podręczników Szkolnych” 2011, t. IX, s. 275.

- brak skrupułów, prymat skuteczności nad moralnością oraz manipulowanie ludźmi dla osiągnięcia określonego celu, w myśl zasady „cel uświęca środki”<sup>22</sup>;*
- podawanie wyrażenia synonimicznego do danego pojęcia, bez uwzględnienia kontekstu i łączliwości, np. *militarnie – wojskowo, modernizować – unowocześniać*;
  - zamieszczanie na różnych stronach podręcznika dwóch, czasem sprzecznych, definicji tego samego terminu, np. definicja państwa w podręczniku historii: 1. *zbiorowość społeczna zamieszkująca określony obszar i podporządkowana jednemu ośrodkowi władzy*; 2. *organizacja polityczna społeczeństwa*;
  - niedoprecyzowanie różnic znaczeniowych między wyrażeniami terminologicznymi, np. *cenzus majątkowy – cenzus senatorski*;
  - formułowanie definicji błędnej merytorycznie, np. pojęcia *pola elektrycznego* w kilku podręcznikach do fizyki: *pole elektryczne to przestrzeń, w której na ciała naelektryzowane działają siły elektryczne* [pole to nie przestrzeń, ale obiekt fizyczny umieszczony w tej przestrzeni]<sup>23</sup>;
  - nieuzasadnione dosłowne tłumaczenie nazw bez wyjaśniania ich istoty, np. *pentera* ‘popiątna’, *honestiores* ‘zaniejsi’, *humiliores* ‘lichsi’;
  - mylenie pojęć, np. *saldo, rachunek, kapitał*, lub synonimiczne, zamienne używanie nazw terminologicznych, np. *humanizm – renesans, odrodzenie; klasycyzm warszawski – pseudoklasycyzm*;
  - nieobjaśnianie znaczeń wyrazów i wyrażeń terminologicznych, które pojawiają się w wykładzie odautorskim, np. *katolicko-ottoński model władzy, schizma, doktryna anglikańska, idea koncyliaryzm, nauka o predestynacji, kary i środki karne, gruczoł, izooktan, wiązanie wodorowe, kwas słaby i mocny, II-metylopropan*.

Występują też definicje, których ogólnikowość wynika z braku precyzji, np. definicje działów gramatyki: morfologii, słowotwórstwa, składni, w których użyto wyrażenia *część składowa gramatyki związana z...* zamiast [...] *która zajmuje się (bada, opisuje) budowę wyrazów (wyrazu) / budowę zdania*. Brak precyzji spowodowany jest również skrótowością (lakonicznością) sformułowania, por. definicję gwary i dialektu: *Gwara to mowa mieszkańców wsi (gwara wiejska) lub miast (gwara miejska). Dialekt to zespół gwar mających wspólne cechy*.

Niekiedy precyzja sformułowań ustępuje miejsca obrazowym opisom, oddziałującym na wyobraźnię uczniów klas młodszych por. *Nazwa ssaki pochodzi od słowa ssać, gdyż młode po urodzeniu żywią się mlekiem matki; [...] gdy granica ta wygina się w zawiły sposób, mówimy o urozmaiconej linii brzegowej* [w przytoczonej definicji pominięto informację, że urozmaiconą linię brzegową charakteryzuje

<sup>22</sup> Definicję zamieszczono w podręczniku do historii. Pominięto w niej znaczenie specjalistyczne makiawelizmu.

<sup>23</sup> Por. artykuł recenzyjny KRZYSZTOFA FIAŁKOWSKIEGO i ANNY DZIADUŚ-SOKOŁOWSKIEJ w: „Opinie Edukacyjne Polskiej Akademii Umiejętności. Prace Komisji PAU do Oceny Podręczników Szkolnych” 2013, t. XI, s. 156.

dużo wysp, półwyspów, zatok, cieśnin]; garnitur różnych chmur [elektronowych], falują [...] fantazyjne kształty chmur elektronowych w atomie wodoru.

Wbrew założeniom, że podręcznik szkolny powinien być napisany stylem dydaktycznonaukowym, tj. dydaktyczną odmianą polszczyzny naukowej (taką, którą porozumiewają się specjaliści z adeptami danej dyscypliny naukowej)<sup>24</sup>, w książkach dla licealistów przeważają definicje utrzymane w stylu naukowym, por. m.in. *Przestrzeń geograficzna – zbiór zmiennych obiektów, opisanych i badanych w kategoriach geograficznych, między obiektami istnieją różnego rodzaju zmienne relacje [...]; Prolifercja broni masowego rażenia oznacza rozprzestrzenianie technologii, wykorzystywanych przy produkcji tego typu broni z państw je posiadających do państw oraz innych podmiotów stosunków międzynarodowych, dążących do dysponowania nimi*. Zauważyliśmy również „przenaukowanie” stylu w niektórych podręcznikach dla szkół podstawowych (klasy IV–VIII), por. *pracować – to znaczy świadomie wykonywać jakąś czynność, aby wytworzyć dobro materialne czy dobro kultury lub aby zaspokoić ludzkie potrzeby*. Krytycznie trzeba się także odnieść do zamieszczanych w podręcznikach definicji, których autorzy posługują się wieloelementowymi przydawkami rozwijającymi, np. *fermentacja – proces rozkładu związków organicznych, zachodzący pod wpływem enzymów i przebiegający bez udziału tlenu; tundra – strefa roślinności w klimacie zimnym lub chłodnym, rozwijająca się zwykle na wiecznie zmarzniętej ziemi, składająca się z mchów, porostów, krzewinek oraz karłowatych brzoź i wierzb*.

Z wieloletnich badań nad językiem dzieci i młodzieży wynika<sup>25</sup>, że uczniowie mają kłopoty z rozumieniem znaczeń terminów, nie umieją ich wyjaśnić, nie odróżniają cech istotnych pojęcia od cech drugorzędnych, a terminy dwuwyrazowe lub kilkuwyrazowe skracają do jednego składnika. Łatwiej natomiast zapamiętują i dłużej pamiętają terminy jednowyrazowe; często nie kojarzą ze sobą terminów synonimicznych. Mają trudności z rozgraniczeniem znaczeń takich pojęć i terminów, które brzmią identycznie, ale obsługują dwie dziedziny wiedzy, np. *elipsa, parabola, inwersja, jądro*. U uczniów klas I–III, a nawet dalszych etapów edukacyjnych, zauważamy utożsamianie pojęć głoska i litera, co może być także konsekwencją nierozgraniczania tych pojęć w niektórych elementa-

<sup>24</sup> IBIDEM, s. 128.

<sup>25</sup> Por. K. GĄSIÓREK, D. KRZYŻYK, H. SYNOWIEC: *Język podręczników szkolnych do kształcenia zawodowego...*; por. też: G. KRASOWICZ-KUPIS: *Rozwój świadomości językowej dziecka. Teoria i praktyka*. Lublin 2004; *Psychologia języka dziecka. Osiągnięcia i nowe perspektywy*. Red. B. BOKUS, G. W. SHUGAR. Tłum. E. HAMAN, M. HAMAN, M. HERNIK, J. RĄCZASZEK-LEONARDI, M. STARON, J. SUCHECKI, A. TARLOWSKI. Gdańsk 2007; H. SYNOWIEC: *Stan polszczyzny uczniów na tle przemian kulturowych i cywilizacyjnych*. W: *Język polski jako narzędzie komunikacji we współczesnym świecie*. Red. J. MAZUR, M. RZESZUTKO-IWAN. Lublin 2007, s. 105–114; J. NOCOŃ: *Świadomość językowa w podręcznikach szkolnych (teoria i praktyka)*. W: *Język a edukacja 3. Świadomość językowa*. Pod red. J. NOCOŃ, A. TABISZ. Opole 2014, s. 159–174; J. KAMPER-WAREJKO, I. KAPROŃ-CHARZYŃSKA: *Terminy metalingwistyczne w świadomości uczniów klas trzecich – na przykładzie nazw części mowy*. „Białostockie Archiwum Językowe” 2017, nr 17, s. 71–91.



rzach<sup>26</sup>. Dochodziło tam bowiem do odnoszenia pojęć samogłoski i spółgłoski nie tylko do dźwięków mowy, ale i do liter, które te dźwięki reprezentują. W związku z tym pojawiły się swoiste skróty myślowe typu: *zapisz głoskę* [t] zamiast: *zapisz literę oznaczającą głoskę* [t]. Znaki *a, e, o, u, i, y, q, ę* zostały nazwane samogłoskami; *b, z, k* i pozostałe głoski [sic!] alfabetu – spółgłoskami. Nierozróżnianie głoski od litery ma konsekwencje nawet w podręcznikach dla uczniów liceum, np. w podręczniku do matematyki proponuje się młodzieży wypisanie zbiorów spółgłosek [sic!] ze słów *arytmetyka, geometria, algebra*<sup>27</sup>.

Istotnym komponentem definicji pojęć i terminów są przykłady. Dzięki nim uczniowie konkretyzują dane pojęcie i łatwiej je zapamiętują. Można się spotkać w podręcznikach z niedokładną definicją terminu, ale zilustrowaną trafnie dobranymi przykładami, np. w jednym z podręczników podano, że antonimy to wyrazy o znaczeniu przeciwnym (zamiast: przeciwstawnym), przytaczając przy tym poprawne przykłady: *głęboko – płytko, miłość – nienawiść*. Nierzadko spotyka się błędne egzemplifikacje, np. do wyrazów złożonych z częścią *-bus* zakwalifikowano przymiotnik *obustronny*; zrosty zilustrowano niewłaściwymi przykładami *pasikonik, brzuchomówca, zielonooki*; złożenia – przykładami *męstwo* i *bóstwo*, a regułę pisowni *nie* z przymiotnikami w stopniu wyższym i najwyższym poparto przykładami przysłówków *nie gorzej, nie najgorzej*.

Poczynione przez nas obserwacje prowadzą do uwag o charakterze postulatycznym<sup>28</sup>:

- w podręcznikach warto ograniczać liczbę wprowadzanych terminów oraz wyodrębnić (np. graficznie) terminy obligatoryjne i fakultatywne;
- przy wprowadzaniu i objaśnianiu pojęć oraz terminów autorzy podręczników powinni kierować się następującymi zasadami:
  - przystępności, przejawiającej się w objaśnianiu pojęć i terminów w sposób przystosowany do wcześniejszych doświadczeń ucznia oraz etapu jego rozwoju intelektualnego i językowego; w unikaniu nominalizacji stylu oraz definicji nadmiernie rozbudowanych bądź kondensujących treści;
  - stopniowości, przejawiającej się we wprowadzaniu pojęć etapami (od prostych, bliskich dotychczasowej wiedzy i doświadczeniu ucznia po skomplikowane, bardziej ogólne); przy selekcjonowaniu i doborze treści trzeba

<sup>26</sup> Por. E. AWRAMIUK: *Lingwistyczne podstawy początkowej nauki czytania i pisania po polsku*. Białystok 2006; por. EADEM: *Kształcenie językowe we współczesnych elementarzach*. W: *Podręczniki do kształcenia polonistycznego w zreformowanej szkole – koncepcje, funkcje, język*. Red. H. SYNOWIEC. Kraków 2007, s. 131–243.

<sup>27</sup> Por. artykuł recenzyjny JERZEGO SZCZEPAŃSKIEGO w: „Opinie Edukacyjne Polskiej Akademii Umiejętności. Prace Komisji PAU do Oceny Podręczników Szkolnych” 2014, t. XII, s. 187.

<sup>28</sup> Por. K. GAŚIOREK, D. KRZYŻYK, H. SYNOWIEC: *Język podręczników szkolnych do kształcenia zawodowego...*; K. GAŚIOREK, D. KRZYŻYK, H. SYNOWIEC: *Język podręczników szkolnych* (Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2005–2007). [https://rjp.pan.pl/images/Sprawozdania\\_o\\_stanie\\_ochrony\\_j%C4%99zyka/2005-2007.pdf](https://rjp.pan.pl/images/Sprawozdania_o_stanie_ochrony_j%C4%99zyka/2005-2007.pdf) [data dostępu: 9.06.2022].

- brać pod uwagę wyniki badań psychologów i psycholingwistów nad kompetencją intelektualną oraz językową dzieci i młodzieży;
- przydatności, będącej ważnym kryterium doboru terminów, która przejawia się w rezygnowaniu z dubletów terminologicznych (termin rodzimy – termin obcy); terminy objaśnione w części informacyjnej podręcznika trzeba koniecznie przywoływać w części zadaniowej w celu ich utrwalania i sfunkcjonalizowania;
  - pogładowości, ujawniającej się w przejrzystym egzemplifikowaniu omawianych zjawisk, we wspomaganie przekazu werbalnego ilustracjami, schematami, wykresami opatrzonymi czytelnymi komentarzami;
  - jasności, przejawiającej się w dokładnym wyjaśnianiu terminów oraz ilustrowaniu ich typowymi przykładami; szczególny nacisk trzeba kłaść na objaśnianie takich pojęć, które przynależą do różnych obszarów wiedzy, są tożsame formalnie, ale różnią się znaczeniem (np. pojęcia *hiperbola*, *rdzeń*, *aberracja* mają różne znaczenie w zależności od dziedziny wiedzy). Wieloznaczne terminy należy więc precyzyjnie wyjaśniać i podawać konteksty ich użycia;
  - integracji wewnątrzprzedmiotowej oraz integracji międzyprzedmiotowej przyczyniających się do syntezy wiedzy<sup>29</sup>.

<sup>29</sup> Por. J. KOWALIKOWA, H. SYNOWIEC: *Wiązanie treści językowych z literacko-kulturowymi. Przesłanki i dylematy*. W: *Wiązanie kształcenia językowego z literacko-kulturowym w gimnazjach i liceach*. Red. Z. URYGA, R. JEDLIŃSKI, M. SIENKO. Kraków 2007, s. 10–19; W. WANTUCH: *Aspekty integracji w nauczaniu języka polskiego*. Kraków 2005; H. KURCZAB: *Scalanie treści kształcenia w przygotowaniu zawodowym nauczyciela polonisty*. Rzeszów 1993.